

Jest dodatkową częścią układanki w obronie ale wybór należy do Di Francesco. Manolas wraca na mecz z Chelsea, ale Grek, który wczoraj wrócił do treningów z grupą, nadal nie jest pewny czy wyjdzie w składzie.

W Trigoria pilnują równowagi: z jednej strony jest chęć Kostasa by zagrać w tym meczu, bo czuje się dobrze i ciężko pracował w ostatnich dniach, by być gotowy, z drugiej perspektywy jest roztropność Di Francesco, który woli graczy bardziej gorliwych i będących w rytmie meczowym, aby utworzyć duet z Fazio (patrz Juan Jesus). Manolas będzie próbował jeszcze przekonać trenera, aby postawił na niego. Na bokach obrony wybór jest niewielki: powraca Kolarov na lewą stronę, na prawej zagra Florenzi. Bruno Peres z Bolonią doznał urazu mięśnia czworogłowego prawego uda: wczoraj nie trenował, dziś przejdzie testy, które wyjaśni sytuację. To samo dotyczy Defrela, który w sobotnim meczu lekko skręcił lewą kostkę.

W środku pola jedynym pewniakiem jest Nainggolan, który z Bolonią nie zagrał nawet minuty: teraz Belg ma naładowane baterie i jego powrót na boisko nie podlega dyskusji. W dyrygowaniu grą pomagać mu będzie ktoś z pary De Rossi/Gonalons oraz jeden z dwójki Strootman-Pellegrini. Za pewne można uznać też to, że Dzeko z The Blues spróbuje powtórzyć świetny występ, z pierwszego meczu w Londynie. Po obu stronach Bośniaka zagrają El Shaarawy, świeży zdobywca spektakularnej bramki przeciwko Bolonii i „wypoczęty” Perotti. Tymczasem fani mocno przygotowują się do meczu na Stadionie Olimpijskim. Do wczoraj, wliczając abonamenty, padł wynik 50.000 widzów. Rekord sezonu (49 000 z Interem) jest już pobity.

Autor: CanisLupus